

Anna Krüger

**Karnawał w Sopocie w dwudziestoleciu międzywojennym
na podstawie „Zoppoter Zeitung”.
Przyczynek do dziejów kultury nadbałtyckiego kurortu**

Jednym z zagadnień, które doczekały się obszernych analiz wśród badaczy kultury, jest karnawał¹. Michaił Bachtin przedstawiał karnawał jako czas święta, świata na opak, w którym chwilowo zawieszano hierarchiczne stosunki między ludźmi, elementem charakterystycznym były śmiech, parodia i błazenada, negacja i zarazem odnowienie dotychczasowego porządku². Dawniej w literaturze historycznej jego rodowód wywodziło się z czasów antycznych, przywołując rzymskie saturnalia, a nawet greckie obchody ku czci Dionizosa. W kulturze ludowej miał on być również związany z przełomem zimy i wiosny i końcem zimowego cyklu obrzędowego. Współcześni badacze wiążą go przede wszystkim z przebiegiem chrześcijańskiego roku liturgicznego; według tego poglądu, prezentowanego m.in. przez Wenera Mezgera, jego początki sięgają dopiero okresu średniowiecza³. Czas karnawału zwyczajowo rozpoczyna się po święcie Trzech Króli (6 stycznia), jednak kulminacja karnawałowych zabaw przypada na ostatnie dni przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, czyli na ostatki. Samo słowo „karnawał” wywodzi się z łaciny kościelnej

¹ Tematyka ta od lat cieszy się zainteresowaniem badaczy europejskich, zwłaszcza niemieckich i angielskich, jak również amerykańskich. Powstały nawet muzea karnawału, np. w belgijskim Biche czy niemieckich miastach: Bad Dürkheim, Kitzingen oraz Moguncji. Wśród polskich badaczy zagadnienie karnawału pozostaje mało popularne. Dorobek zagraniczny (m.in. teksty autorstwa Wenera Mezgera, Petera Burke, Victora Turnera) przybliży polskim czytelnikom tom *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne*, red. W. Dudzik, Warszawa 2011, s. 7 i nn. Do ważniejszych prac poświęconych karnawałowi można ponadto zaliczyć następujące publikacje: *Fas(t)nacht in Geschichte, Kunst und Literatur*, Konstanz 1984; J. Heers, *Święta głupców i karnawały*, tłum. G. Majcher, Warszawa 1995; *Teoria karnawalizacji. Konteksty i interpretacje*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Toruń 2000; W. Dudzik, *Karnawały w kulturze*, Warszawa 2005; W. Dudzik, *Struktura w antystrukturze. Szkice o karnawale i teatrze*, Warszawa 2013; E. Nofikow, *Polski karnawał. Obrazy obyczajów świątecznych w piśmiennictwie trzech stuleci od XVII do XIX wieku*, Białystok 2015.

² M. Bachtin, *Ludowe formy świąt karnawałowych* [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2010, s. 407–418. Obecnie teoria Bachtina wyrażona pierwotnie w dziele poświęconym twórczości François Rabelais’go z 1940 r. (por. M. Bachtin, *Twórczość Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, tłum. A. Goreń, A. Goreń, Kraków 1975) bywa poddawana dyskusji i krytyce. Współcześnie istnieje kilka koncepcji badań nad historią i interpretacją karnawału, por. P. Pfrunder, *Główne koncepcje historycznych badań karnawału* [w:] *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne...*, s. 29–50; M. Mrugański, *Spory o bachtinowską koncepcję karnawału* [w:] *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne...*, s. 107–148.

³ Należy tu przywołać teksty jednego z najważniejszych badaczy karnawału – Mezgera, por. W. Mezger, *Obyczaje karnawałowe i filozofia błazeństwa* [w:] *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne...*, s. 151–174.

i dotyczy rezygnacji ze spożywania mięsa w okresie postu⁴. W kulturze niemieckiej pierwsze przykłady jego użycia pochodzą z XVII w., a rozpowszechniło się w stuleciu XIX. Popularniejsze, przede wszystkim na południu Niemiec, było określenie *Fasching* (ostatki) oraz *Fastnacht*. W połowie XV w. na obszarach niemieckich (szczególnie wyróżniało się miasto Norymberga) organizowano coraz liczniej karnawałowe widowiska, a zwłaszcza karnawałowy pochód, w którym ciągnięto statki na kołach, młyny, prasy do wina. W tym samym stuleciu karnawał zaczęto kojarzyć z błaznadą, a jego symbolem stała się postać błazna⁵. Średniowieczny początek miał również karnawał wenecki, pełnię rozkwitu osiągając w XVII i XVIII w. Barwnością i rozmachem wyróżniały się także karnawały organizowane w osiemnastowiecznym Rzymie. W mieście tym urządzano liczne zabawy, festyny, korowody. Stamtąd pochodzą *corsa*, czyli parady udekorowanych kwiatami powozów oraz *confetti* (wówczas polegające na obrzucaniu się kolorowymi cukierkami). Niemniej rozbudowane formy przybierała zabawa w innych krajach europejskich: Portugalii, Hiszpanii, Francji czy Rosji za panowania Piotra I⁶.

Na niemieckim obszarze kulturowym najsłynniejsze pozostają wspomniane już karnawały na południu Niemiec, w miastach takich jak Kolonia czy Monachium, i to do nich właśnie nawiązywały uroczyste obchody karnawału organizowane w Sopocie w dwudziestolecie międzywojennym. Zagadnienie to poruszono w *Dziejach Sopotu*⁷, jednak nie doczekało się szerszego odrębnego opracowania. Dotychczas pozostaje mało znane, dlatego zostało omówione w niniejszym tekście. Jednym z najważniejszych źródeł dostarczających szczegółowych informacji na temat karnawału jest prasa – w przypadku Sopotu przede wszystkim główna lokalna gazeta – „Zoppoter Zeitung”, ukazująca się w nakładzie 3–5 tys. egzemplarzy. Na jej łamach najwięcej uwagi poświęcano wydarzeniom w najbliższym regionie – w Sopocie i na terytorium Wolnego Miasta (a w mniejszym stopniu np. polityce zagranicznej). Zawiera ona wiele cennych informacji dotyczących życia codziennego, kultury, handlu, sportu itp. W latach dwudziestych nie miała określonego profilu politycznego, a od 1933 r. jej redakcja popierała narodowych socjalistów. Redaktorem naczelnym gazety był Erich Gutsche⁸. Przedmiotem analizy w artykule będzie karnawał w Sopocie w dwudziestolecie międzywojennym na podstawie wyżej wymienionego dziennika z lat 1920–1939. Materiały prasowe zawierają wiele danych o początkach oficjalnych miejskich uroczystości karnawałowych w Sopocie, przebiegu kolejnych karnawałów, ówczesnych karnawałowych obyczajach, balach, zabawach w lokalach rozrywkowych, okolicznościowych piosenkach. Zastrzec należy, że niniejszy tekst

⁴ W. Kopaliński, *Karnawał [w:] Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 518. Dawniejsza geneza samego słowa karnawał od łac. *carrus navalis*, wozów w kształcie okrętów ciągniętych w antycznych procesjach podobnie jak w późniejszych karnawałowych, jak dowodzi Mezger, nie ma uzasadnienia, por. W. Mezger, *Obyczaje karnawałowe...*

⁵ W. Mezger, *Obyczaje karnawałowe...*, s. 151–174.

⁶ B. Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2009, s. 82–84.

⁷ M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu w latach 1920–1945 [w:] Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. B. Śliwiński, Sopot 1998, s. 176–177.

⁸ M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu...*, s. 168.

stanowi przyczynek do zagadnienia, które wymaga dalszych badań i sięgnięcia do kolejnych kategorii źródeł, np. wspomnień, raportów policyjnych itp.

Karnawałowe zabawy w Sopocie w czasach pruskich odbywały się w skromnej formie w domach prywatnych lub lokalach. Jedno z wielu tego rodzaju karnawałowych przyjęć około 1890 r. wspominała na łamach „Zoppoter Zeitung” Else Schleps. Wówczas w jednym z domów prywatnych przy Schulstrasse (obecnie ul. Tadeusza Kościuszki) wyprawiono bal kostiumowy, następnego dnia goście spożyli uroczyste śniadanie w lokalu Wermingshoff (obecnie niezachowany) na rogu Seestrasse (obecnie ul. Bohaterów Monte Cassino) i Südstrasse (obecnie ul. Grunwaldzka), zakończone tańcami, a po południu udali się do gospody Pommerschenhof na podwieczorek i tańce⁹. Podobne wydarzenia miały jednak z oczywistych względów charakter elitarny i odbywały się w wąskim gronie uczestników.

Odmienne zwyczaje w tym zakresie przyniosło dwudziestolecie międzywojenne. Sopot należał wówczas do Wolnego Miasta Gdańska. Liczba ludności, zwłaszcza na początku lat dwudziestych, dynamicznie wzrastała. W 1924 r. miasto zamieszkiwało 22 950, a w 1929 r. już 30 852 osób. Większość mieszkańców stanowiła ludność niemiecka, aktywną grupą była też miejscowa Polonia¹⁰, zamieszkiwała tam także społeczność żydowska oraz emigranci rosyjscy, którzy osiedlili się w Sopocie po pierwszej wojnie światowej. Słynął on jako nadbałtycki kurort, zwany niekiedy Rivierą Północy. Poziom zamożności ludności Sopotu można określić jako dość wysoki. Jego mieszkańcy często podejmowali pracę związaną z obsługą letników, w handlu i rzemiośle, wykonywali wolne zawody lub byli rentierami, wielu pracowało jako służba. W sezonie letnim w mieście tym wynajmowali domy liczni gdańszczanie. Znajdowało się tam wiele sklepów, lokali gastronomicznych i rozrywkowych oraz hoteli. Atrakcją stanowiło ponadto bogate życie kulturalne oraz słynne kasyno. Miasto przyciągało licznych turystów, w latach dwudziestych przede wszystkim z Polski, następnie z Niemiec, a w mniejszym stopniu także z innych krajów. W latach trzydziestych (zwłaszcza po 1934 r.) ze względu na polsko-gdańskie spory polityczne i narastającą niechęć wobec turystów z Polski (a nawet akcje nacjonalistycznych grup szturmowych i w związku z tym bojkot Sopotu przez wielu Polaków) proporcje te uległy zmianom. Poza sezonem letnim w Sopocie istniał jednak również sezon zimowy¹¹.

Punktem szczytowym i jedną z najważniejszych atrakcji sezonu zimowego w Sopocie stał się wtedy sopocki karnawał świętowany w lutym lub pierwszych dniach marca, który po raz pierwszy obchodzono jako publiczną miejską uroczystość w 1921 r. Przyciągnął on wówczas licznych gości z Niemiec, terenu Wolnego Miasta i Polski. Barwny karnawał

⁹ „Zoppoter Zeitung”, 5.02.1934, Nr. 31, s. 3.

¹⁰ W literaturze przedmiotu podawano różną jej liczebność, do nawet jednej trzeciej mieszkańców miasta. Jednak odnosząc się do drugiej połowy lat dwudziestych, Mieczysław Orłowicz w przewodniku turystycznym z epoki wspominał o około 2 tys. Polaków „narodowo uświadomionych”. Por. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Gdańsku wraz z terytorium Wolnego Miasta*, Warszawa 1928, s. 183; M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu...*, s. 152–157.

¹¹ M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu...*, s. 152–157; E. Szykiel, *Na plaży i w kasynie. Polscy letnicy w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939 [w:] Po słońce i wodę. Polscy letnicy nad Bałtykiem w XIX i w pierwszej połowie XIX wieku*, red. D. Płaza-Opacka, T. Stegner, E. Szykiel, Gdańsk 2004, s. 113–115.

stał się jedną z atrakcji miasta, reklamowanych w przewodnikach i opisywanych szeroko w lokalnej prasie sopockiej i gdańskiej¹². Pomysł zorganizowania publicznego karnawału pojawił się po raz pierwszy w 1920 r. w kręgu sopockich organizacji rzemieślniczych. Idea ta była energicznie promowana przez dziennik „Zoppoter Zeitung”, dzięki czemu zdobyto dla niej poparcie wielu osób. Warto dodać, że redakcja nie tylko reklamowała przygotowywany karnawał na łamach gazety, ale była także jednym ze sponsorów i organizatorów wydarzenia, a później aktywnie w nim uczestniczyła i obszernie relacjonowała jego przebieg (podobnie było również w kolejnych latach). Członkowie sopockich organizacji kupieckich i rzemieślniczych spotkali się w październiku 1920 r., opracowując pod kierunkiem kupca A. Mühlunga wstępny plan roboczy. Prace nad przygotowaniem wydarzenia trwały wiele miesięcy. Wspierał je zarząd miejski, a zwłaszcza zarządzająca kąpieliskiem komisja i dyrektor domu zdrojowego Riesen. Pod względem programowym przedsięwzięciu udzielało wsparcia Gdańskie Towarzystwo Nadreńczyków (członków tej organizacji uważano za najlepszych znawców tematu), które służyło radą, pomocą i częściowo je współprowadziło. Zaplanowano karnawałowe obchody wzorowane na nadreńskich (szczególnie inspirowano się karnawałami w Kolonii)¹³ oraz odbywających się w Monachium. Organizatorom zależało, aby karnawał zimą stał się dla Sopotu tym, czym tydzień sportu latem. Jedną z przyczyn przygotowania tego wydarzenia (oraz jego kontynuacji w późniejszych latach) była troska o gospodarkę miasta. Jak pisano na łamach „Zoppoter Zeitung”: „całe życie gospodarcze Sopotu oparte jest na wizytach kuracjuszy i gości, dlatego można mieć nadzieję, że to przedsięwzięcie przyczyni się do jego uzdrowienia”. W zamierzeniu organizatorów karnawał miał być świętem mieszkańców miasta z różnych warstw społecznych, zarówno elit, jak i „ludu”, oraz stanowić cenną rozrywkę urozmaicającą nieco monotonne zimą życie jego przeciętnych mieszkańców. Mieli oni nie tylko uczestniczyć w zabawach, ale i zwiększyć swoje zarobki dzięki napływowi do miasta licznych gości. Wydarzenie pod względem wymowy ideowej umacniało lokalną tożsamość, przywiązanie mieszkańców do swojego miasta oraz pewnego rodzaju dumę z Sopotu jako kurortu. Najważniejszy był jednak cel ekonomiczny, czyli właśnie wzrost dochodów w wielu dziedzinach usług i rzemiośle, a dla najbiedniejszych, zwłaszcza pozbawionych okazji do zarobku zimą – możliwość dorywczej pracy (np. sprzedaż drobnych karnawałowych akcesoriów i okazjonalnych druków)¹⁴. Najpełniej z oferty karnawałowych zabaw korzystali zapewne zamożniejsi mieszkańcy miasta – mogli pozwolić sobie na udział zarówno w balach i uroczystościach w domu zdrojowym, jak i organizowanych w lokalach rozrywkowych oraz chociażby na zakup droższych kostiumów. Organizatorzy pierwszego sopockiego karnawału spotykali się z pewnym niezrozumieniem

¹² M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu...*, s. 176–177. Wśród przewodników por. *Ostseebad Zoppot*, Zoppot 1925, s. 24; „Zoppoter Zeitung”, 25.02.1933, Nr. 48, s. 6.

¹³ Inspirowano się zarówno formą organizacji karnawału (towarzystwami karnawałowymi z wielką i małą radą), jak również tamtejszymi paradami karnawałowymi (z grupami przebierańców na wozach-platformach), mianowaniem księcia karnawału, kostiumami (błaznów, postaci z komedii dell'arte, strojami nawiązującymi do dawnych uniformów wojskowych), por. W. Mezger, *Obyczaje karnawałowe i filozofia blażeństwa...*, s. 151–174; W. Dudzik, *Karnawały w kulturze...*, s. 158, 167.

¹⁴ „Zoppoter Zeitung”, 11.02.1922, Nr. 36, s. 8; „Zoppoter Zeitung”, 29.01.1921, Nr. 18, s. 8.

i zastrzeżeniami współobywateli z powodu kosztów wydarzenia, jednak dzięki wsparciu prasy, władz miasta i wspomnianych wyżej instytucji doprowadzili przedsięwzięcie do końca¹⁵. O jego gospodarczym znaczeniu przekonywano także w późniejszych latach, zwłaszcza gdy wystawność karnawału bywała niejednokrotnie krytykowana. Podawano zatem uzasadnienie jego organizowania. Głównym celem wydarzenia było nadal ożywienie Sopotu w sezonie zimowym, a szczególnie życia gospodarczego w gorszych dla obywateli i miasta zimowych miesiącach, przyciąganie gości z zewnątrz, możliwość wzięcia w nim udziału również biedniejszej ludności (łatwiejsza dostępność niż letnich atrakcji). Ponadto karnawał miał przynosić uboższym mieszkańcom Sopotu „pracę i chleb”, czyli możliwość zarobku¹⁶.

W styczniu 1921 r. pojawiły się plakaty zapowiadające wydarzenie. Projektanta wybrano w drodze konkursu. Zdecydowano się na projekt znanego gdańskiego malarza i plakacisty Henniga z gdańskiej firmy (Bodenstein und Mielke). Plakat przygotowano w pięciu kolorach i 3 tys. egzemplarzy, kolportowanych zarówno na obszarze Wolnego Miasta (w szczególności w Gdańsku i Sopocie), jak i poza nim – na terenie Polski i Niemiec. W Gdańsku i Sopocie rozwieszono je m.in. w restauracjach i sklepach¹⁷.

Długo oczekiwany karnawał rozpoczął się 5 lutego 1921 r. i miał potrwać do 8 lutego 1921 r. Najpierw karnawałowe zabawy odbyły się w licznych sopockich lokalach, takich jak Bahnhofhotel, Bandelows Hotel, Hotel Sedan, Central-Hotel, Cafe Ecker, Cabarett „Schwabe”, Diele Hennecke „Zur Hütte”, Petersburger Hof, Hotel Reichsadler, Claussens Hotel, Haffnerklause, Reingold-Diele¹⁸. Następnie wieczorem tego samego dnia o godz. 20.00 odbyła się oficjalna inauguracja karnawału w udekorowanej świątecznie i kolorowo czerwonej sali domu zdrojowego. Na całej długości sali był ustawiony szereg stołów, równoległe do niego scena. Pozostałe stoły przeznaczono dla uczestników imprezy, ubranych – jak wspomniano w prasie – w różnorodne i wspaniałe kostiumy, czy też tylko w karnawałowe nakrycia głowy. Około godz. 20.30 dyrektor domu zdrojowego Riesen wygłosił mowę, otwierając zgromadzenie. Pozdrowił licznie przybyłych gości. Wspominał o trudnościach napotkanych przy organizacji karnawału i wyraził nadzieję, że nic już więcej nie zakłóci jego przebiegu. Życzył gościom dobrej zabawy. Następnie w imieniu kół gospodarczych i handlowych przemówił kupiec Mühling. Po nim wystąpił Reese ze Stowarzyszenia Nadreńczyków, przekazując władzę księciu karnawału, który przybył przy dźwięku utworu *Büttenmarsch* około godz. 22.30. Postać księcia odegrał Kyser. Książę w otoczeniu swojej swity na scenie odczytał żartobliwy tekst powitalny – „proklamację do błazeńskiego ludu”. Potem nastąpiły tańce – sala wypełniła się kolorowo ubranymi parami¹⁹.

Następnego dnia, w niedzielę 6 lutego, jak wspominali dziennikarze, słoneczna pogoda zachęcała do udziału w kolejnych karnawałowych atrakcjach. W godzinach przed-

¹⁵ „Zoppoter Zeitung”, 19.01.1921, Nr. 18, s. 8.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ „Zoppoter Zeitung”, 7.02.1921, Nr. 25 s. 4–5.

¹⁹ *Ibidem*.

południowych odbył się koncert promenadowy przy Marktplatz, a następnie przy domu zdrojowym. Na ulicach zgromadziły się tłumy ludzi. Witryny sklepów były karnawałowo udekorowane, na domach powiewały proporczyki i chorągiewki. Przy Danzigerstrasse na rozpoczęcie karnawałowego pochodu oczekiwał tłum ludzi – przybyli mężczyźni, kobiety i dzieci w różnorodnych przebraniach i kostiumach. Na ulicach zgromadziła się duża liczba widzów. Karnawałowy pochód miał następującą kolejność:

- 1) heroldowie, fanfary, tragarze chorągwi
- 2) grupa: Pierrot i Colombina w wykonaniu sopockiego teatru, laleczki herbaciane z karnawałowego plakatu reklamowego
- 3) pojazd: przewodnik parady ze świtą
- 4) pojazd: kapela muzyczna
- 5) grupa: sopoccy rybacy
- 6) pojazd: kuter rybacki wystawiony przez stowarzyszenie rybaków z Sopotu
- 7) grupa: personel kąpielowy
- 8) pojazd: ciepłe łazienki – wystawił William Zach z Gdańska
- 9) grupa: sportowcy
- 10) pojazd: sporty letnie – wystawił sopocki klub tenisowy
- 11) grupa: sportowcy
- 12) pojazd: sporty zimowe – wystawił dyrektor teatru Otto Normann i dzierżawca domu zdrojowego Buchwald
- 13) grupa: gdańscy oryginałowie
- 14) pojazd: emeryt Poguttke²⁰
- 15) grupa: szlachta wenecka
- 16) pojazd: Wenecja Północy – wystawiło stowarzyszenie kupców
- 17) grupa: budowlańcy
- 18) pojazd: „sopocki drapacz chmur” – wystawiło stowarzyszenie rzemieślników w Sopocie
- 19) grupa: piekarze i cukiernicy
- 20) pojazd: „Kuchenbackverbot”²¹ – wystawiła kawiarnia Ecker w Sopocie
- 21) grupa: komisja zwalczania komarów²²
- 22) pojazd: zwalczanie insektów, Ochotnicza Straż Pożarna
- 23) grupa: browarnicy
- 24) pojazd: Gambrinus²³ – wystawiło stowarzyszenie gospód
- 25) grupa: przenośne meble
- 26) pojazd: wynajem mieszkań – wystawiła firma Franz May z Sopotu

²⁰ Postać literacka stworzona przez Franza Jänickego, bohater jego tekstów na łamach dziennika „Danziger Neueste Nachrichten”, por. M. Gliński, *Franz Jaenicke* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 414.

²¹ Zakaz pieczenia ciasta – obowiązywały one w szczególnych okolicznościach, np. w pewnym okresie pierwszej wojny światowej, por. <https://www.bz-berlin.de/liveticker/kuchenbackverbot-vor-100-jahren> [dostęp: 21.12.2017].

²² Rzeczywiście działała w Sopocie i prowadziła stosownie do potrzeb miasta akcje „odkomarzania”.

²³ Nazwa piwa warzonego w Pilźnie w Czechach oraz w wielu miastach na Śląsku.

- 27) grupa: Schmierauer Stadtkapelle
- 28) grupa: podatnicy
- 29) pojazd: prasa drukarska – wystawiła komisja świąteczna
- 30) grupa: handel papierosami
- 31) pojazdy: nowy gdański przemysł – wystawiła firma W. Grabaty z Gdańska
- 32) grupa: sopockie słupy reklamowe – wystawiła drukarnia Boerner u. Gutsche, „Zoppoter Zeitung”
- 33) pojazd: drukarnia księcia karnawału i telegraf – wystawiła „Zoppoter Zeitung”
- 34) grupa: czarnoksiężnik i górnicy – wystawiło Stowarzyszenie Ślązaków
- 35) pojazd: urząd paliwowy – wystawiło przedsiębiorstwo Budownictwo Głębokościowe Brandt
- 36) grupa: goście kurortu
- 37) pojazd: północne Monte-Carlo – wystawione przez Kurhaus-Kasino
- 38) grupa: kapela Clownów
- 39) pojazd: reprezentacyjny pojazd księcia karnawału – wystawiony przez Deumahauss Danzig
- 40) pojazd kuchenny księżęcego dworu wystawiła firma Lackner
- 41) grupa i pojazd: handlarze – wystawiła komisja świąteczna²⁴

Gdy ustawiono wszystkie te grupy w odpowiedniej kolejności, karnawałowy koro- wód wyruszył w drogę. Na początku szli heroldzi, niesiono karnawałowe chorągwie w niebiesko-żółtych barwach Sopotu, potem grupa osób przebranych za herbaciane la- leccki z plakatu karnawałowego²⁵, następnie przewodnik pochodzący z kolorową składa- ną drabiną. Wśród pojazdów wyróżniała się grupa rybaków z kutrem – ciekawy efekt osiągnęli prostymi środkami, szczególnie wyróżniał się pojazd grupy sportów zimowych, dyrektor teatru Otto Normann i jego żona oraz dzierżawca domu zdrojowego wystąpili na sankach, a na wozie umieszczono ślizgawkę, z kolei na innym wozie umieszczono „się- gający nieba drapacz chmur”. Grupa gazety „Zoppoter Zeitung” przedstawiła kolorowy słup ogłoszeniowy, a na drugim pojeździe aparat telegraficzny i prasę drukarską drukują- cą ulotki. Pojazd przygotowany przez Kurhaus-Kasino zwracał uwagę bogatą dekoracją kwiatową. Dekoracyjny pojazd księcia karnawału miał formę błazeńskiego statku, księciu towarzyszyli dworzanie w galowych uniformach, wznosząc okrzyki Jubel i Alaaf²⁶. Poja- wiały się elementy zaczerpnięte z tradycji południowoniemieckich – np. statek księcia karnawału, a nawet nawiązania do komedii dell’arte – postacie Pierrota i Colombiny. Znaczna część karnawałowych pojazdów nawiązywała w żartobliwy sposób do sopockich dziedzin rzemiosła, handlu, lokalnych organizacji (rzemieślniczych, handlowych, spor- towych, zrzeszających właścicieli gospód, zajmujących się kwestiami sanitarnymi) i in- stytucji (np. teatru), miejscowych atrakcji związanych z kuracyjnym charakterem miasta oraz sezonu zimowego. Niektóre z nich przygotowały również firmy gdańskie. Jak można

²⁴ „Zoppoter Zeitung”, 7.02.1921, Nr. 25, s. 4–5.

²⁵ Strój stylizowany na niewielkie porcelanowe laleczki z ruchomymi częściami.

²⁶ Okrzyk karnawałowy wznoszony na południu Niemiec (głównie w Kolonii), W. Dudzik, *Karnawały w kulturze...*, s. 172.

zauważyć, żaden z pojazdów nie symbolizował „poważnych” instytucji, jak szkoły czy urzędy oraz zawodów inteligenckich, poza przedstawicielami gazety „Zoppoter Zeitung” (aczkolwiek byli oni obecni wśród pomysłodawców wydarzenia i odtwórców postaci z „dworu księcia karnawału”). Wydarzenie finansowali przede wszystkim organizatorzy, którzy płacili składki na ten cel – czyli przedstawiciele poszczególnych branż rzemiosła (np. piekarze, cukiernicy, browarnicy), handlu oraz usług (zwłaszcza związanych z kuracyjnym charakterem miasta, np. wynajmem mieszkań). Ponadto w pierwszych latach korzystano ze wsparcia władz miasta. Później (oprócz funduszy zebranych przez organizatorów) znaczącą rolę odgrywali również sponsorzy prywatni – liczne sopockie firmy. Środki przeznaczone na przygotowanie wydarzenia uważano za zasadny wydatek, gdyż służyło ono promocji zarówno Sopotu, jak i organizatorów. Trasa pochodu prowadziła Danzigerstrasse (obecnie Aleja Niepodległości), Frantziusstrasse (obecnie ul. 3 Maja), Schulstrasse, Marktplatz (obecnie plac Konstytucji 3 Maja), Seestrasse. Zjawilo się wielu widzów. Przy oszklonym tarasie Metropolu udekorowanym świątecznie kolorowymi chorągiewkami dyrektor kurortu pozdrowił księcia karnawału, wygłaszając powitalną mowę. Potem parada ruszyła w kierunku Manzenplatz (obecnie nie istnieje) i domu zdrojowego²⁷.

W różany poniedziałek²⁸, dnia 7 lutego o godz. 16.00 w domu zdrojowym odbył się pokaz mody, podczas którego gdańska firma Walter & Fleck pokazała swoją najnowszą modową ofertę. Przedstawiono 120 strojów z kraju i zagranicy. Wystąpiły również cenione pary tancerzy. Bilety wstępu kosztowały 10 marek, a karnety 50 marek. O godz. 20.00 rozpoczęło się karnawałowe posiedzenie, prowadzone przez Małą Radę Gdańskich Nadreńczyków pod przewodnictwem Schleisinga. Kostiumy Małej Rady i księcia karnawału nawiązywały do różnych tradycji: ubiorów męskich z czasów króla Prus Fryderyka II, kostiumów karnawałowych z południa Niemiec, zawierały także elementy weneckie czy nawiązania do strojów renesansowych. Według prasowej relacji wspólne gdańskie i sopockie pieśni, humorystyczne mowy, biesiadne śpiewy sprawiły, że szybko upłynął czas do godz. 22.00, kiedy to wkroczył książę karnawału, wręczył orderzy zasłużonym współpracownikom, mianując 20 pierwszych rycerzy karnawału. Wykonała je firma Ruenberger. Bilety wstępu na to wydarzenie kosztowały 12 marek²⁹.

W ostatkowy wtorek 8 lutego sopocki karnawał zakończyły liczne bale maskowe odbywające się w wielu lokalach. Jak relacjonowano w „Zoppoter Zeitung”, tysiące osób w eleganckich i oryginalnych, często bardzo wytwornych maskach wypełniły miasto, zbierając się przede wszystkim w domu zdrojowym. Do uczestników imprezy apelowano

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Rosenmontag to punkt kulminacyjny karnawału nadreńskiego, wówczas odbywa się główna karnawałowa parada; jej uczestnicy łączą się w grupy noszące różne nazwy, grupy występują na specjalnych wozach, platformach. Pochodzenie tej nazwy bywa różnie interpretowane. Jest ona tłumaczona jako *szalony* – od słowa *rasen* – szaleć, w dialekcie kolońskim od *rose* – wyszumieć się, szaleć, por. W. Dudzik, *Karnawały w kulturze...*, s. 161–163. Z kolei według Mezgera sama nazwa ma pochodzenie dziewiętnastowieczne, gdyż pierwotnie komitet karnawałowy w Kolonii (działał od 1823 r.) zbierał się w poniedziałek po „różanej” niedzieli wielkiego postu, i potem dopiero przeniesiono nazwę na ostatni poniedziałek karnawału, zob. W. Mezger, *Obyczaje karnawałowe i filozofia blażeństwa...*, s. 154.

²⁹ „Zoppoter Zeitung”, 11.02.1922, Nr. 36, s. 8.

w prasie o zachowanie spokoju i unikanie hałasów i krzyków podczas oficjalnych przemów, jak to się zdarzało w dniu otwarcia karnawału, informowano także, że teksty pieśni można otrzymać w kasie. Wreszcie w godzinach przedpołudniowych środy popielcowej karnawał 1921 r. dobiegł końca³⁰.

W kolejnym roku, jak pisano w prasie, mieszkańcy Sopotu i Gdańska obawiali się, czy z powodu trudności gospodarczych i politycznych uda się ponownie zorganizować sopocki karnawał. W dzienniku „Zoppoter Zeitung” już z góry zapowiadano skromniejszą oprawę wydarzenia – zwłaszcza różanego poniedziałku i ostatkowego wtorku. Pomimo tych zastrzeżeń karnawałowe posiedzenie w różany poniedziałek zostało dobrze przygotowane, a według prasowej relacji widok czerwonej sali domu zdrojowego, pełnej różnych kolorów, przekroczył wszelkie oczekiwania i zapadł szczególnie w pamięci gości³¹.

Dekoracje czerwonej sali przygotował mistrz teatralny Lenz. W całym pomieszczeniu w długich szeregach ustawiono biało przykryte stoły. Pomieszczenie to ozdabiały małe kolorowe lampki w łańcuchu i pojedyncze duże z wielokolorowymi jedwabnymi kłozkami w łożach oraz chorągwie i różnorodne proporczyki. Wkrótce wszystkie miejsca zostały zajęte. Jak relacjonowano w prasie, zwracały uwagę osoby odgrywające błaznów z zabawnymi karnawałowymi nakryciami głowy oraz kolorowe papierowe girlandy – żółte, czerwone, niebieskie. Wszystko to symbolizowało panowanie księcia karnawału³².

Około godz. 21.30 dyrektor Riesen wszedł po schodach prowadzących do sali i udał się na scenę, skąd wygłosił donośnym głosem krótką mowę na otwarcie wieczoru. Odślonięto kurtynę i na scenie ukazał się stół Małej Rady. Po mowie Riesena i przy dźwiękach starego kolońskiego utworu *Büttenmarsch* Mała Rada sformowała orszak. Z przodu kroczyło dwóch heroldów, a za nimi adwokat Franz Kyser jako prezydent, potem radcy August Mühling, Erich Gutsche, Herbert Scheunemann, Otto Norman, Franz Langer, adiutant August Steinke jako paź Mühling młodszy, dwóch gwardzistów i błazen. Prezydent nosił purpurowy płaszcz z gronostajowym kołnierzem, radcy czerwone i czarne płaszcze doży z kryzami. Następnie Mała Rada zasiadła przy stole na scenie, a prezydent wygłosił mowę, w której, jak wspominali dziennikarze, z naturalną radością i humorem (oraz przytaczając anegdoty) wspominał poprzedni karnawał³³.

Jako pierwszy wspólny śpiew wykonano piosenkę *Herein! Herein! In unser buntes Haus*. Potem prezydent rady zapowiedział pierwszą niespodziankę, wejście dr. Jeana George’a Haffnera. Nagle pojawił się budowniczy pierwszego sopockiego domu kuracyjnego (odegrany przez redaktora Ericha Gutsche) i przy dźwiękach utworu *Büttenmarsch* przemaszerał przez długość sali. W krótkim humorystycznym przemówieniu przedstawił historię założenia kąpieliska Sopot i jego obecnego rozwoju, przy czym nie brakowało słów krytyki. Następnie pozdrowił mieszkańców miasta, życzył udanego karnawału oraz

³⁰ „Zoppoter Zeitung”, 28.01.1922, Nr. 16, s. 6.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

pomyślnej rozbudowy miasta i pożegnał się słowami – do widzenia w przyszłym roku na stulecie kąpieliska³⁴.

Potem nastąpił wspólny śpiew piosenki *Kann's ein schönes Leben als in Zoppot geben?* Kolejne piosenki wykonał solo członek rady, adwokat Scheunemann. Były to utwory *O, wie so trügerisch sind Frauenherzen* oraz *Fünffmal hunderttausend Teufel zogen einmals in die Welt*. Pieśni w jego wykonaniu, zdaniem uczestników wydarzenia, robiły duże wrażenie, toteż otrzymał gromkie brawa³⁵.

Po śpiewach Marga Berg-Nasching w zabawnym przebraniu wygłosił, jak wspominało, pełne humoru przemówienie w imieniu zachodniopruskich lekarzy. W dowód uznania prezydent wręczył mu bukiet kwiatów w niebiesko-żółtych barwach miasta Sopotu. Następnie, jak relacjonowano, ku radości zebranych zaintonowano „podnoszący dusze i ciała Sopotian” śpiew pieśni *Kopf hoch, wie halten Stand*³⁶.

W dalszej kolejności nastąpiło przedstawienie sopockich pieśni karnawałowych przez dyrektora teatru Otto Normanna. Potem wygłosił on przemówienie i rozległy się gromkie brawa, a zebrani wspólnie wykonali pieśń *Das nordische Monte Carlo*. W czasie wykonania utworu przemaszerowała przez salę książęca świta. Adiutant (Manfried) ubrany w strój wzorowany na fryderycjańskich uniformach ogłosił zebranyemu przybyciu jego wysokości Leopolda I. Za nim podążała Mała Rada, następnie kapela. W uroczystym pochodzie pojawił się także książę karnawału ze świtą. Przed nim heroldzi, kapela, dwóch górników, członkowie kapituły orderu niosący ordery, za nim sześć herbacianych laleczek w różowych krynolinach ze szpicami, niosących bukiety kwiatów dla jego wysokości tegorocznego księcia karnawału (odegrał go Prohl), towarzyszyli mu kanclerz (prof. W. Schwarze) i marszałek dworu (adwokat Smoliński), orszak zamykali adiutanci i radcy. Barwny pochód skierował się na scenę. Książę karnawału rozwinął dwumetrową proklamację i spełnił toast za pomyślność miasta, a potem w asyście dworzan i radców usiadł na tronie. Po odśpiewaniu kolejnej wspólnej pieśni *Den Rheinländern* marszałek dworu zapowiedział wręczenie orderu osobom, które przygotowywały karnawał. Książę karnawału założył swoja gwiazdę, przyniesiono ordery. Następnie marszałek dworu odczytał listę odznaczonych osób, po wyczytaniu każdego nazwiska rozległy się dźwięki utworu *Bünnenmarsch*, a osoby te podchodziły do tronu i przypinano im ordery. Odznaczeni zostali panowie: Riesen, Erich Gutsche, Franz Kyser, August Mühling, dr Zollenkopf, dr Ignatz Czarnowski, dr Walter Schwarze, dr Wierciński, Adolf Smoliński, Herbert Scheunemann, Otto Normann, Buchwaldt, Franz Langer, Schleissing, Manfried, Steinbrecher, adiutant August Steinke oraz Mühling młodszy. Potem odśpiewano ostatnią wspólną pieśń *Wechselgesang*. Po śpiewach wystąpił Steinbrechers w uniformie rekruta i wygłosił, jak wspominało, zabawną mowę. Następnie książę karnawału wraz ze świtą udali się do piwnicy winnej. W sali balowej otwarto butelki z winem i rozpoczęły

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

się tańce, najpierw w parach, a potem księżę karnawału poprowadził poloneza. Zabawa trwała do wczesnych godzin porannych³⁷.

Gdańskie Stowarzyszenie Nadreńczyków, z powodu udziału we własnych uroczystościach w loży Eugenia w Gdańsku, tylko w ograniczonym zakresie uczestniczyło w różany poniedziałek w świętowaniu w Sopocie. Jednak zasłużyło się w organizacji obchodów karnawału w Sopocie w poprzednim roku, pomagało także przy tegorocznych przygotowaniach, za co wyrażono mu wdzięczność i wymieniono się pozdrowieniami³⁸.

Następnego dnia w ostatkowy wtorek zarówno w domu zdrojowym, jak również w innych lokalach rozrywkowych Sopotu panował ożywiony ruch. W obiektach takich jak Rheingold, Palasthotel, Central-Hotel, Cafe Ecker można było spotkać mężczyzn i kobiety w przebraniach błaznów. Szczególnie o godz. 11.00 po zamknięciu oficjalnych uroczystości w domu zdrojowym po ulicach miasta spacerowali mieszkańcy i goście w karnawałowych przebraniach. Ostatnią częścią obchodów był bal maskowy w świątecznie udekorowanych pomieszczeniach domu zdrojowego, w którym zjawił się ponownie księżę karnawału³⁹.

Tradycję hucznego świętowania karnawału w Sopocie kontynuowano przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Zachowano kolejność wydarzeń przyjętą w pierwszych latach – otwarcie karnawału w sobotę i bal w domu zdrojowym, niedzielny pochód wozów i przebierańców, popołudniowy pokaz mody oraz karnawałowe posiedzenie w różany poniedziałek, a na zakończenie bal maskowy w ostatkowy wtorek. Oprócz stałych elementów niekiedy pojawiały się nowe atrakcje. Podczas karnawału w 1925 r., trwającego od 21 do 24 lutego, takim elementem był bal maskowy dla dzieci. Urządzono go w sobotę 21 lutego o godz. 16.00 w lokalu Indra-Palast. Opiekę nad wydarzeniem sprawował kierownik artystyczny W. Rene. Podczas balu wybierano sześć najpiękniejszych masek dziecięcych. Z kolei w niedzielę 22 lutego zgodnie z dotychczasową tradycją o godz. 16.00 przewidziano karnawałowy pochód świątecznie udekorowaną Seestrasse, podwójny koncert promenadowy przy Metropolu w wykonaniu Stieberitzkapelle i Kappele des Danizger Bandonionsklubs „Hanza” oraz triumfalny przejazd księcia karnawału z sypaniem konfetti i płatków kwiatów. Wieczorem o godz. 19.30 w teatrze miejskim w Sopocie w obecności księcia karnawału grano sztukę w trzech aktach *Der wahre Jakob*. Natomiast na 23 lutego, czyli różany poniedziałek, zapowiedziano Wielki Międzynarodowy Elitarny Pokaz Mody z wieloma niespodziankami i skeczem „Włamanie do salonu mody” w czerwonej sali domu zdrojowego. Przedstawienie przygotowali aktorzy z gdańskiego Teatru Miejskiego we współpracy z Hansem Smolińskim z Sopotu. W obsadzie wymieniono takie nazwiska jak Heinz Brede, Heidi Kuhn, Gustaw Nord Liselotte Kroenke (balet). W pokazie mody uczestniczyło jedenaście firm z Gdańska. Prezentowano suknie i płaszcze, damskie kapelusze, ubrania męskie i dziecięce, kapelusze męskie, pościel, laski i parasolki, buty i rajstopy, lampy, dywany, a nawet rowery motorowe. Główną atrakcją wieczoru było karnawałowe różanoponiedziałkowe świąteczne posie-

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

dzenie z najważniejszymi punktami, takimi jak: przybycie Małej Rady i księcia karnawału z dużą świtą, przemowy i śpiewy, przybycie delegatów z Kolonii i Monachium, tańce prowadzone przez szkołę Katerfeld-Tornow, kapituła orderów, zakończenie. W ostatkowy wtorek 24 lutego karnawał tradycyjnie kończono trwającym od godz. 20.00 do 23.00 wielkim balem maskowym w domu zdrojowym w obecności księcia karnawału. Wystrój i bufet jednej z sal nawiązywał do zwyczajów bawarskich – podawano bawarskie piwo, a element dekoracji stanowiły olbrzymie sanie. Poza tym dominowały kostiumy w stylu monachijskim, ponadto prezentowano bawarskie tańce ludowe, w tym męski taniec ludowy. Oprawę muzyczną przygotował zespół grający utwory utrzymane w tej estetyce. W sali głównej muzykę zapewniała kapela gdańskiej policji. We wszystkie świąteczne dni księżę karnawału i jego świta składali wizyty w lokalach. Bilety na poszczególne wydarzenia należało kupić w kasie teatru w Sopocie i w domu towarowym Freymanna w Gdańsku. Ich ceny były następujące: dziecięcy bal maskowy kosztował 2 guldeny, sobotnie wydarzenie i bal – 2 guldeny, przedstawienie teatralne – od 2 do 7 guldenów, pokaz mody – 4 guldeny, świąteczne posiedzenie w różany poniedziałek z balem – 5 guldenów, wielki bal maskowy – 6 guldenów⁴⁰. Przykładowo koszt udziału w dziecięcym balu maskowym porównywalny był do ceny miesięcznej prenumeraty „Zoppoter Zeitung”, która wynosiła 1,50 guldena, natomiast uczestnictwo we wszystkich wyżej wymienionych karnawałowych zabawach wiązało się już z wydatkiem w wysokości ponad 20 guldenów⁴¹. Warto dodać, że za nieco niższą cenę (np. za 16,90 guldenów w czasie zimowych wyprzedaży) można było już nabyć parę dobrej jakości męskich lub damskich butów⁴². Pragnący uczestniczyć w każdej z zabaw musieli być zatem przynajmniej osobami średnio zamożnymi.

W latach trzydziestych przebieg karnawałowych uroczystości był podobny. Organizacją karnawału zajmował się wówczas Zarząd Kurortu wraz z Towarzystwem Karnawałowym oraz Gdańskim Towarzystwem Nadreńczyków. Niemałe wydatki na ten cel ponosiły władze miasta – przykładowo w 1933 r. przekazały kwotę 3 tys. guldenów⁴³. Tradycyjnie najważniejsze wydarzenia opisywano w prasie, tam też oprócz informacji o oficjalnych obchodach publikowano reklamy balów i przyjęć w sopockich lokalach, propozycje okazjonalnych wypieków serwowanych przez cukiernie, koncertów, przedstawień teatralnych, seansów kinowych i oczywiście karnawałowych kostiumów. Przykładowo w 1932 r. karnawałowe bale i zabawy organizowano m.in. w Hotelu Reichsadler, lokalu Kakadu, Cafe Corso (w sobotę i różany poniedziałek o 19.00 wielki karnawałowy koncert pod osobistym kierownictwem E. Stieberitz, w ostatkowy wtorek o 21.00 bal) czy Cafe Ecker (w sobotę 6 lutego karnawałowy Bockbierfest, w niedzielę 7 lutego nadreński wieczór, w poniedziałek 8 lutego Rosenmontagsball, po południu herbatka taneczna, we wtorek 9 lutego bal maskowy dla dzieci, wieczorem wielka zabawa ostatkowa, jako specjalność lokalu polecano ostatkowe placki). Te ostatnie oraz okazjonalne naleśniki, jak

⁴⁰ „Zoppoter Zeitung”, 27.02.1925, Nr. 28, s. 4.

⁴¹ „Zoppoter Zeitung”, 31.01.1924, Nr. 26, s. 1.

⁴² *Ibidem*, s. 4.

⁴³ „Zoppoter Zeitung”, 25.02.1933, Nr. 48, s. 6.

zapewniano – na naturalnym maśle, oferowały Konditorei Grey przy Seestrasse 17 oraz Cafe Astoria⁴⁴.

Nie brakowało również okolicznościowych wierszy. W 1932 r. w jednym z nich mieszkanka Sopotu Margarete Wadehn tak opisywała atmosferę sopockiego karnawału w utworze *Karneval*:

Was ist in Zoppot jetzt nur los?
Es jauchzt von fern und nah-
Man lacht und springt, man tanzt und singt-
„Prinz Karneval ist da!”⁴⁵.

Ponadto zarząd kurortu rozpisowywał konkursy na piosenki o tematyce karnawałowej. Cieszyły się one zainteresowaniem mieszkańców miasta, np. w 1933 r. wpłynęło 60 utworów, z których uznane za najciekawsze nagrodzono orderami i symbolicznymi upominkami wręczonymi w różany poniedziałek. Opublikowano je także w okazjonalnym śpiewniku wydanym przez „Zoppoter Zeitung”, który można było nabyć za 10 fenigów. Znalazły się w nim następujące piosenki *Ein Sing-Sang* Günthera z Sopotu, *Prinz Karneval zum Gruss* Hansa Fabera z Sopotu, *Karneval im Osten* Carla Brückela z Wrzeszcza, *Zoppoter Fasching* Kaethe Weisel z Gdańska, *Ueberall in Stadt und Land* Karla Meitera-Heckerta z Halle, *Das Zoppoter Meckerlied* F.L. Hennig z Sopotu, *Die Flunder, der Pomuchel* E. Klose z Oliwy, *Heut' Nacht hab' Ich getraeumt von dir* Elisabeth Westing z Sopotu⁴⁶.

W 1930 r. karnawał odbył się w dniach od 1 do 4 marca. Jego program umieszczono w gazecie „Zoppoter Zeitung”. W sobotę 1 marca po południu zaplanowano „święto wiosenne”, czyli kostiumową zabawę dla dzieci w domu zdrojowym, z kolei wieczorem na bal karnawałowy w tym samym budynku zapraszano dorosłych. Tych ostatnich nie obowiązywały kostiumy, lecz jedynie karnawałowe nakrycia głowy. Na niedzielę 2 marca przewidziano trzy wydarzenia: późnym popołudniem karnawałowy pochód ulicami Sopotu, kończący się w ogrodzie zdrojowym, po jego zakończeniu herbatkę taneczną w czerwonej i niebieskiej sali domu zdrojowego, wreszcie o godz. 20.00 operę komiczną *Fatme* wystawioną przez Friedricha v. Flotow i Gdański Teatr Miejski w czerwonej sali (ceny biletów wynosiły od 1 do 5 guldenów)⁴⁷.

Główną atrakcją różanego poniedziałku było posiedzenie w stylu nadreńskim z tradycyjnymi przemowami i kapitułą orderów, kończące się balem w czerwonej i niebieskiej sali Kurhausu. Karnawał kończył wielki ostatkowy bal maskowy we wszystkich pomieszczeniach domu zdrojowego, uczestników obowiązywały kostium lub nakrycia głowy⁴⁸.

Blizsze szczegóły dotyczące karnawałowych uroczystości można ustalić na podstawie dokładnych prasowych relacji. Dla najmłodszych mieszkańców miasta szczególnie atrak-

⁴⁴ „Zoppoter Zeitung”, 6.02.1932, Nr. 31, s. 5.

⁴⁵ „Zoppoter Zeitung”, 28.02.1930, Nr. 50, s. 4.

⁴⁶ „Zoppoter Zeitung”, 27.02.1933, Nr. 49, s. 6.

⁴⁷ „Zoppoter Zeitung”, 23.01.1930, Nr. 19, s. 5.

⁴⁸ „Zoppoter Zeitung”, 1.03.1930, Nr. 57, s. 6.

cyjny był bal przebierańców dla dzieci w domu zdrojowym, zwany świętem wiosennym. W artykule na łamach „Zoppoter Zeitung” zamieszczono także wspomnienia ośmioletniego chłopca Waltera na temat tego wydarzenia. Jak opisywał, miał wtedy żółto-niebieski kostium clowna oraz mały spiczasty kapelusz. Sala czerwona była pięknie udekorowana. Z sufitu zwisały kolorowe girlandy, chorągiewki i lampiony. Przybyło dużo dzieci, przebranych za małych Tyrolczyków, clownów, kominiarzy, tancerki, aniołki, było też wiele innych masek. Podczas zabawy rolę wodzireja pełniła „opowiadaczka bajek”. Dodatkową atrakcją była wizyta księcia karnawału. Po zakończeniu pierwszej części balu wręczył on każdemu tabliczkę czekolady, na której siedziała porcelanowa laleczka. Następnie dwie panie w różowych kostiumach poprowadziły tańce dla dzieci, m.in. menueta. Na końcu nastąpiły kolejne pokazy tańców, głównie ludowych.

Uwagę dorosłych mieszkańców miasta przyciągał z kolei pochód zwany teraz karnawałowym korso. Wyruszył on z ogrodu zdrojowego, dalej jadąc Danzigerstrasse, potem rogiem Gromschallee (obecnie ul. gen. Władysława Sikorskiego), Seestrasse, aby zakończyć się ponownie w ogrodzie zdrojowym. Z okazji tego wydarzenia władze miasta zezwoliły na sprzedaż na ulicach Sopotu od godz. 13.00 do 18.00 karnawałowych artykułów, jak książeczki z tekstami, programy, żartobliwe artykuły, papierowe girlandy, konfetti i inne. Zastrzeżono jedynie, aby sprzedawcy mieli ukończone 16 lat. Podczas korso pojawiło się ponad czterdzieści pojazdów z pięćdziesięcioma grupami, sypano konfetti. Wśród pojazdów zwracała uwagę koga – symbolizująca statek z floty handlowej księcia karnawału. Pomalowano ją na jaskrawe barwy – czerwoną, białą, żółtą i niebieską. Statek wystawiło osiem firm. Z kolei Kasino-Hotel zaprezentowało swój samochód, w którym siedziały osoby ubrane w kostiumy krokodyla i diabła „szukającego piekielnych kompanów”. Sopoccy rzeźnicy wystawili cztery pięknie udekorowane konie ciągnące wóz z zabawnymi napisami i obrazkami (żarty na temat najlepszego mięsa z Sopotu). Sopocka gazownia umieściła na swoim pojeździe piekarnik i dwie lampy. Na pojeździe zarządu kąpieliska ukazano postać pijaka na beczce, na jej boku zawieszono mapę Sopotu. Grupa mistrzów rzeźnickich przedstawiła „Zoo dzikich zwierząt”, w którym można było zauważyć żywego kozła, świnię, psa i koty⁴⁹.

Co roku najważniejszymi atrakcjami sopockiego karnawału pozostawały różanoponiedziałkowe posiedzenie w stylu nadreńskim wraz z odbywającym się po jego zakończeniu balem oraz wielki ostatekowy bal maskowy. Dbano o odpowiednią oprawę muzyczną i teatralną wydarzenia, a w role członków świty księcia karnawału i Małej Rady wcielali się profesjonalni aktorzy teatralni z Gdańska (np. w 1932 r.)⁵⁰, Sopotu czy nawet z Berlina. W 1936 r. jako książę i księżna karnawału wystąpili aktorzy filmowi z Berlina – Ivan Petrovich oraz Friedel Schuster⁵¹. Dużą wagę przykładano również do wystroju domu zdrojowego, np. w 1932 r. ozdobiły go ręcznie malowane dekoracje wykonane przez malarza Mannecka⁵², w 1936 r. malowidło o długości 6 metrów z dewizą „Zoppot ganz

⁴⁹ „Zoppoter Zeitung”, 3.03.1930, Nr. 58, s. 6–8.

⁵⁰ „Zoppoter Zeitung”, 2.02.1932, Nr. 27, s. 3.

⁵¹ „Zoppoter Zeitung”, 6.02.1936, Nr. 31, s. 3.

⁵² „Zoppoter Zeitung”, 9.02.1932, Nr. 34, s. 3.

roll”, humorystycznymi scenkami i herbem miasta⁵³, w 1937 r. jednym z elementów dekoracyjnych były fotosy filmowe oraz wyposażenie atelier fotograficznego⁵⁴. W 1937 r. w program karnawału włączono imprezę „ludowe święto” narodowo-socjalistycznej organizacji „Kraft durch Freude” (zajmującej się przygotowaniem imprez sportowych i turystycznych, koncertów itp.), co było jednym z wielu przejawów narastania wpływów NSDAP w Wolnym Mieście⁵⁵. Wydarzenie miało się rozpocząć w ostatnią sobotę karnawału o godz. 19.30 w odpowiednio udekorowanej sali lokalu Indra. Przewidziano tańce i „błazenadę”, kabaretowe skecze oraz oprawę muzyczną kapeli. Wyjątkową atrakcją miał stanowić znany ówczesnie kabaret Palette ze Stuttgartu, którego skecze według prasowej relacji wywoływały salwy śmiechu. Artyści kabaretu wykonali utwór *3 Madrigal* (sopran Hilde Bilck, tenor Julius Sohn i kierujący kabaretem baryton Raimond Ritter). Odnotowano, że spośród występujących w sobotę artystów Gretel i Otto Sabellek występowali nawet w Ameryce. Z kolei grą na akordeonie wyróżniał się Fritz Klenibewies, a Margaret Scheempf – tańcem. Część artystyczną zakończył kolejny skecz Maxa Meyer-Rassa w roli sztukmistrza „Jameny”. Potem nastąpił poczęstunek (m.in. zupa grochowa i gulasz) oraz tańce, które trwały do rana⁵⁶.

W 1938 r., jak opisywano w „Zoppoter Zeitung”, zaplanowano szczególnie uroczyste obchody karnawału. Jak ogłoszono: „Zoppoter Karneval – Diesmal ganz gross!” Jego punktem szczytowym miały być dni od 27 lutego do 1 marca. Przedsięwzięcie przygotowało sopockie Towarzystwo Karnawałowe, korzystając ze znacznego wsparcia finansowego lokalnych przedsiębiorców oraz własnych składek członkowskich w wysokości 10 guldenów na osobę i 25 guldenów za firmę. Tradycyjnie uzasadniano rozmach organizacyjny wydarzenia pozytywnym oddziaływaniem na gospodarkę miasta i dochody jego mieszkańców, zwłaszcza branży spożywczej, przemysłu, handlu, rzemiosła. Jak zapewniano, na zysk mogły liczyć podobnie jak w innych miastach: drukarnie, przemysł papierowy, krawcy i krawcowe, fotografowie, fryzjerzy, muzycy oraz inni artyści, a także właściciele pensjonatów i lokali. Program karnawałowych atrakcji publikowano w prasie tak jak w poprzednich latach⁵⁷.

W sobotę 27 lutego o 16.00 w czerwonej sali domu zdrojowego przewidziano bal maskowy dla dzieci, którego głównymi atrakcjami miały być wizyta Małej Rady, tańce i upominki dla najmłodszych. Z kolei 28 lutego w różany poniedziałek w czerwonej sali domu zdrojowego zaplanowano posiedzenie, transmitowane przez głośniki w niebieskiej sali i piwnicy winnej. W programie uwzględniono uroczyste wejście Małej Rady, następnie intronizację i przemówienie księcia karnawału (tym razem przybrał imię Otto I, a towarzyszyła mu księżna Inge). W roli wypróbowanych błaznów mieli wystąpić goście z Berlina: Luzie Bernardo, Will Kaufmann oraz Gustav Nord i Arthur Hell. Kolejną

⁵³ „Zoppoter Zeitung”, 25.02.1936, Nr. 47, s. 3.

⁵⁴ „Zoppoter Zeitung”, 9.02.1937, Nr. 33, s. 3.

⁵⁵ <http://www.spiegel.de/reise/aktuell/nazi-propaganda-wellness-unterm-hakenkreuz-a-494971.html> [dostęp: 20.12.2017].

⁵⁶ „Zoppoter Zeitung”, 15.02.1937, Nr. 38, s. 3.

⁵⁷ „Zoppoter Zeitung”, 1.02.1938, Nr. 26, s. 3.

atrakcją miał stanowić pokaz gwardii księcia karnawału (w stylu nawiązującym do baletu), a na zakończenie części artystycznej wręczenie odznaczeń przez księcia karnawału. Na godz. 22.00 wyznaczono rozpoczęcie wielkiego balu z trzema kapelami muzycznymi. Uczestnicy wydarzenia powinni przybyć w strojach wieczorowych lub mieć karnawałowe kapelusze. Cena za bilet wstępu wynosiła od 3 do 7,50 guldenów, a miejsca przy stolikach były numerowane. Jak relacjonowali dziennikarze, tego dnia duże wrażenie na zebranych robiły dekoracje najważniejszych pomieszczeń domu zdrojowego – czerwonej sali w kolorze złotym (m.in. hasła oraz złote statki) z różnymi girlandami przy scenie, wystrój sali niebieskiej zdominowany przez barwę srebrną (np. srebrne łabędzie i talerze) oraz piwnicy winnej także w kolorze srebrnym z różnymi girlandami. Ponadto na ścianach północnej werandy umieszczono fantastyczne wizerunki pięknych kobiet z akcentem humorystycznym. Ostatnia część karnawałowych zabaw – wielki bal ostatkowy zorganizowany „we wszystkich pomieszczeniach domu zdrojowego” – miał się odbyć 1 marca o godz. 21.00. Obowiązywały karnawałowe kostiumy lub kapelusze, a wstęp kosztował 3 guldeny⁵⁸.

Podsumowując, sopocki karnawał w okresie dwudziestolecia międzywojennego stanowił niewątpliwie interesujące zjawisko kulturowe. Jego publiczne obchody zorganizowane od podstaw dzięki zaangażowaniu miejscowych kupców i rzemieślników szybko zyskały uznanie mieszkańców Sopotu, Gdańska, jak i dalszych rejonów. Wydarzenie to stało się kulminacyjnym momentem lokalnego sezonu zimowego. Przygotowywane ze szczególnym rozmachem pierwsze sopockie karnawały zostały utrwalone na łamach prasy, zwłaszcza gazety „Zoppoter Zeitung”, na fotografiach⁵⁹ i pocztówkach. Tradycja świętowania karnawału w Sopocie mimo pojawiających się trudności gospodarczych przetrwała aż do końca okresu dwudziestolecia międzywojennego. Przez kilka zimowych dni ulicami miasta wędrowały niezliczone postacie w karnawałowych kostiumach, a w domu zdrojowym i wielu lokalach rozbrzmiewały okrzyki: *Jubel! Alaaf, Alaaf Zoppot!, Alaaf Prinz Karneval!*

Słowa kluczowe: karnawał w Sopocie, dwudziestolecie międzywojenne, „Zoppoter Zeitung”, kurort nadbałtycki, Wolne Miasto Gdańsk

Carnival in Sopot in the Interwar Period Based on “Zoppoter Zeitung”. Contribution to History of Culture of the Baltic Sea Resort

The paper describes customs connected with Carnival in Sopot between 1920 and 1939. This text is based on the local daily news “Zoppoter Zeitung”. Press materials contain a lot of data about the origins of the official urban Carnival celebrations in Sopot, the course of the subsequent carnivals, Carnival traditions, festivities, games in entertainment premises, commemorative songs.

⁵⁸ „Zoppoter Zeitung”, 19–20.02.1938, Nr. 42, s. 4; „Zoppoter Zeitung”, 26–27.02.1938, Nr. 48, s. 3.

⁵⁹ Publikowanych m.in. w „Zoppoter Zeitung”, por. „Zoppoter Zeitung”, 28.02.1933, Nr. 50, s. 6.